

# Pomysł na udany weekend

Jeszcze trochę, jeszcze trochę, jeszcze dwa kroki i uff... jesteśmy na szczycie. Góra zdobyta! Widoki zapierają dech w piersiach. W takich momentach człowiek już wie po co wstawał o świcie i wchodził trzy godziny pod górę. Budząc się w sobotę o szóstej rano, myśli się tylko i wyłącznie by pozostać w łóżku i nie wychodzić z niego jeszcze przez co najmniej dwie godziny. A jeśli już zmusimy się do wstania nietrudno o zwyzywanie samego siebie za głupie zachcianki spędzenia aktywnie weekendu. No a teraz... Ciepłe promienie słońca, mieniające się czerwienią i brązem lasy bukowe, i góry widoczne aż po horyzont. Aż strach pomyśleć, że ten dzień mogliśmy spędzić w domu.

**A**by cieszyć się pięknem gór wcale nie trzeba jechać w Bieszczady czy Tatry. Wystarczą zaledwie dwie godziny jazdy samochodem z Katowic, aby znaleźć się w naprawdę cudownym miejscu. Mowa o Małej Fatrze. Jest to pasmo górskie położone w północno - zachodniej części Słowacji. Miejsce idealne zarówno na długi weekend jak i na jednodniową niedzielną wycieczkę.

Aby cieszyć się pięknem gór wcale nie trzeba jechać w Bieszczady czy Tatry. Wystarczą zaledwie dwie godziny jazdy samochodem z Katowic, aby znaleźć się w naprawdę cudownym miejscu. Mowa o Małej Fatrze. Jest to pasmo górskie położone w północno - zachodniej części Słowacji. Miejsce idealne zarówno na długi weekend jak i na jednodniową niedzielną wycieczkę.

Dolina Wagu dzieli to pasmo na dwie części - luczańską i krywańską. Krywańska część tych gór jest bardziej atrakcyjna niż luczańska. Słynie z wapiennych, masywnych, skalistych szczytów, takich jak masyw Wielkiego Rozsutca. To właśnie on jest uważany za najpiękniejszy fatrzański szczyt i cieszy się największym zainteresowaniem. W sezonie jego wierzchołek bywa niestety bardzo zatłoczony.



Zdobywanie szczytu najlepiej rozpocząć z małej wioski – Stefanowej – położonej u jego podnóża. Jest to absolutnie jedna z najpiękniejszych i najciekawszych wycieczek górskich jakie można zaplanować.

Do równie atrakcyjnych wędrowek należy przejście pasma górskiego główną granią. Jest to piękny widokowy odcinek, pokryty rozległymi halami. Kiedy po mozolnym wejściu wdrapiemy się na główny grzbiet, otworzy się przed nami jeden z najpiękniejszych widoków jakie można zobaczyć w całych Karpatach.

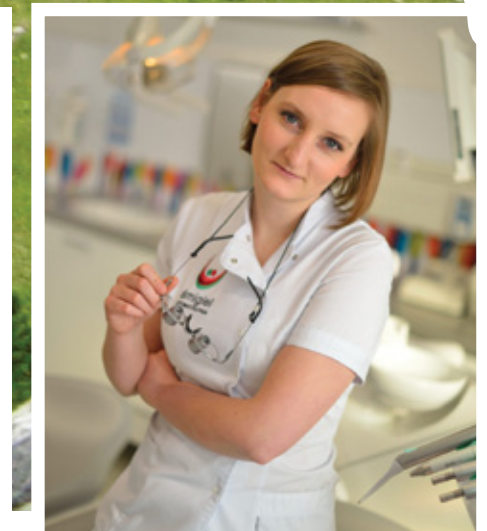
Nie sposób być w Małej Fatrze i nie wybrać się do Janosikowych dierów. To system kanionów i wąwozów skalnych z dwudziestoma pięknymi wodospadami. Biegnie tamtędy szlak turystyczny, którego przejście wiąże się z koniecznością pokonania licznych mostków, drabinek i kładek.

Nie jest przypadkiem, że szlak ten jest nazywany „Janosikowym”. To właśnie w Małej Fatrze urodził się, chyba najsłynniejszy, karpacki zbójnik - Juraj Janosik.

W Polsce długo panowało przekonanie, że był Polakiem grasującym na Podhalu. Teorię tę wykreował młodopolski poeta Kazimierz Przerwa-Tetmajer opisując w swoich opowiadaniach Janosika jako szlachetną postać realizującą ideę Robin Hooda. Na podstawie jego dzieł powstał doskonale znany polski serial telewizyjny. Prawda jest taka, że słynny zbójnik z nikim się specjalnie łupami nie dzielił, ale mimo tego na Słowacji jest uważany za bohatera. Dowodem niech jest to, że pierwszy pełnometrażowy film nakręcony w Czechosłowacji był właśnie o... Janosiku.

Mała Fatra nazywana jest czasami „Tatrami w miniaturze”. Faktycznie istnieje kilka podobieństw geologicznych, ale najważniejsze jest to, że Mała Fatra nie ustępuje jeśli chodzi o piękno gór, bogactwo roślinności i przepiękne widoki.

*No, ruszamy już. Czas ucieka, a przecież jeszcze dziś musimy wrócić do Katowic. Choć nocleg w tej uroczej wiosce kusi... Może innym razem. Na pewno jeszcze tu wrócę.*



**Anna Seget-Bieniasz** - lekarz dentysta, pasjonatka turystyki i krajoznawstwa. Od najmłodszych lat zakochana w górach, szczególnie w polskich Beskidach. Swoje zainteresowania rozwija poprzez uczestnictwo w Kursie Przewodnickim organizowanym przez Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich w Katowicach.